Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu! Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4. Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 300 **Katowice, 24-go, 25-go i 26-go grudnia 1932 r.** **Rok 31**

Znak czasu.

35 miljonów bezrobotnych według oficjalnej statystyki, t. zn. około 100 miljonów z rodzinami, 50 miljonów bezrobotnych według nieoficjalnych zestawień, a więc około 160 miljonów łącznie z członkami rodzin, a ilu naprawdę głodujących ludzi?

Nastąpiło dziś już wprawdzie, jak i podczas wielkiej wojny, przytępienie wrażliwości ludzkiej i cyfry te odczytuje się również łatwo, jak czytało się wielkie spisy rannych i zabitych w trzecim lub czwartym roku wojny. Mimo to jednak są to cyfry tragiczne i choć dziś jeszcze niepodobna ocenić całkowicie społecznych skutków bezrobocia, z pewnością przez szereg lat jeszcze ciążyć one będą nad światem.

Coraz częściej powtarzające się włoskie strajki robotników, nie opuszczających fabryk, gdy grozi im redukcja, coraz groźniejsze marsze głodowe na Londyn czy Waszyngton są ponadto poważnem i dostatecznem chyba ostrzeżeniem, że czas uczynić już krok stanowczy w bezskutecznie dotychczas stosowanych metodach zwalczania bezrobocia.

Każdego uderzyć musi zestawienie statystyki bezrobocia z cyfrowem oznaczeniem kolosalnego wzrostu wydajności pracy, spowodowanego ogromnem tempem mechanizacji przemysłu i racjonalizacji pracy w okresie powojennym.

Według wyliczeń „Federal Reserve Board", opublikowanych przez Międzynarodowe Biuro Pracy, w przemyśle Stanów Zjednoczonych A. P. w latach 1919—1929 wskaźnik liczby zatrudnionych w fabrykach robotników zmniejszył się ze 100 na 94, a wskaźnik produkcji na jednego robotnika **podniósł się ze 100 do 151.**

Według innych ankiet, przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych, wydajność robotnika na 1 godzinę podniosła się od 1914 do 1927 r. o 26 proc. w rzeźniach i fabrykach konserw, o 33 % w rafinerjach cukru trzcinowego, 40 % w papierniach, o 41 % w garbarniach, o 46 % w stalowniach i walcowniach, o 54 % w cementowniach, o 59 % w młynach, o 82 % w rafinerjach ropy naftowej, o 103 % w wielkich piecach, o 178 procent w fabrykach samochodów, o 292 % w fabrykach wyrobów pneumatycznych.

Spadek cen produktów przemysłowych nie podąża jednak równolegle ze wzrostem wydajności pracy, coraz liczniejsze szeregi usuniętych przez maszynę z warsztatów pracy przestają być konsumentami wytworów przemysłu i pojemność rynków zbytu, zamiast zwiększyć — zmniejsza się.

Człowiek zaczyna się wówczas zastanawiać, jak obronić się przed maszyną. Kiedy widzi np., że mechaniczny dźwig portowy, obsługiwany przez czterech ludzi, wypełnia pracę 100 ludzi, a jeden robotnik wyrabia maszynowo 32.000 nożyków do golenia, zastępując w ten sposób pracę 500 ludzi, dochodzi do wniosku, że może nie były bez racji żywiołowe odruchy robotników, niszczących maszyny, kiedy je zaczęto w pierwszej połowie XIX wieku wprowadzać do fabryk.

Z błędnego koła, w jakiem obraca się obecnie organizacja produkcji, jedno jest tylko i nieuniknione wyjście — **skrócenie czasu pracy.** Systematyczne, równolegle ze wzrostem wydajności pracy skracanie czasu pracy we wszystkich państwach świata pozwoli dopiero całkowicie wykorzystać maszynę, z wroga zrobić ją przyjacielem, z władcy — niewolnikiem człowieka.

Zasada krótkiego dnia pracy, oddawna już wysuwana w tej czy innej formie, przez obóz pracujący oraz poważnych polityków społecznych i ekonomistów, spotykała się dotychczas zawsze z lekceważącą oceną i wrogiem ustosunkowaniem się ze strony większości sfer przemysłowych. Historja nie zawsze jest nauczycielką życia, bowiem dziś jeszcze, mimo zamykania fabryk, mimo redukcji dni pracy do 4,3 lub nawet 2 i 1 dnia w tygodniu, stosunek przemysłu do zagadnienia czasu pracy nie zmienił się wcale.

Zastrzeżenia takie nasuwają się z konieczności, gdyż z różnych stron się dziś słyszy nietylko o niemożliwości skrócenia czasu, ale o konieczności jego przedłużenia. Zagranicą 40-godzinny tydzień pracy, w kraju przejście z 46 na 48 godzinny tydzień. Trudno doprawdy uwierzyć w możność poważnego rozważania takiego wniosku dziś, kiedy nietylko 40, ale nawet 32-godzinny tydzień pracy w praktyce już w wielu gałęziach przemysłu nie istnieje, i nie za mało, lecz za dużo pracy i rąk roboczych dziś mamy.

Mimowoli nasuwa się podejrzenie, że ukrytym celem wysuwanych dziś przez sfery przemysłowe wniosków o przedłużenie czasu pracy jest chęć wygrania się z ciężkiej klęski bezrobocia dla krótkowzrocznych korzyści jednej klasy społecznej, chęć podważenia ustawodawstwa pracy, ubezpieczeń społecznych i innych podstawowych zasad dotychczasowej organizacji pracy w państwie polskiem, zapewniającej mu od 16 lat już spokój i ład wewnętrzny. Za cenę chwilowego zwycięstwa, nie przynoszącego realnej korzyści choremu ustrojowi przemysłu współczesnego, chce się zachwiać podwaliną spokoju społecznego, podwaliną tem ważniejszą, gdy weźmie się pod uwagę najbliższych sąsiadów z zachodu i wschodu.

Trudno uwierzyć, by takie projekty sfer przemysłowych miały widoki realizacji.

J. M.

Pakt o nieagresji z Rosją wszedł w życie z dniem wczorajszym.

Warszawa. W dniu 23 grudnia 1932 nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu nieagresji między Rzplitą Polską a Sowietami, podpisanego w Moskwie w dniu 25 lipca 1932 r. oraz konwencji o stosowaniu koncyljacji między Rzplitą Polską a Z. S. R. R., podpisanej w Moskwie dnia 23 listopada 1932 r. Powyższej wymiany dokonali ze strony Polski Józef Beck, minister spraw zagranicznych, ze strony zaś Z. S. R. R. Włodzimierz Owsiejenko, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Z. S. R. R. w Warszawie. Z chwilą wymiany dokumentów ratyfikacyjnych obie wymienione umowy weszły w życie. Po dokonaniu wymiany minister spraw zagranicznych Beck wygłosił przemówienie, dając wyraz zadowoleniu z doprowadzenia do skutku zawartych umów. Umowy te pozostają w związku genetycznym z paktem Kelloga i protokółem moskiewskim, dopełniają je i rozszerzają. Znaczenie ich podnosi okoliczność, że analogiczne pakty zostały zawarte przez Z. S. R. R. z państwami bałtyckiemi, związanemi z Polską i Z. S. R. R. położeniem geograficznem okaz sprzymierzoną z Polską Francją. Minister wyraził przekonanie, że dojście do skutku umów zawdzięczać należy przedewszystkiem temu, że odpowiadają dążeniom i potrzebom obu państw oraz stwierdził stan stosunków, który się już poprzednio pomiędzy niemi utrwalił.

Na zakończenie minister wyraził przekonanie, że zawarte umowy będą miały dodatni wpływ na rozwój stosunków między obu państwami. W odpowiedzi na przemówienie ministra Becka minister pełnomocny ZSRR. w Warszawie Antonow-Owsiejenko przyłączył się do opinji ministra Becka, stwierdzając wysoką wartość wymienionych dokumentów i dając wyraz wytrwałym pokojowym dążeniom i wysiłkom swego rządu, który walczy o pokój. Pakt o nieagresji i konwencja koncyljacyjna z Polską przyczynią się realnie do zbliżenia obu narodów.

Komuniści nie przestają demonstrować i rabować.

Berlin. W ciągu wczorajszego popołudnia **powtarzały się w Berlinie i na prowincji demonstracje komunistyczne i napady na sklepy. Grupy komunistów teroryzowały obsługę w sklepach wystrzałami rewolwerowemi i porywały towar i pieniądze. Plądrowanie odbywało się równocześnie w różnych dzielnicach miasta.** Komuniści usiłowali urządzić pozatem demonstrację uliczną. **Tłum rozpędziła policja** przy pomocy pałek gumowych, dokonywując licznych aresztowań. Podobne zajścia miały miejsce **poza Berlinem w Hamborn, gdzie pomiędzy manifestantami a policją doszło do wymiany strzałów. Ilości rannych nie ustalono.** Planowany marsz głodowy komunistów **do Rathenow** został przez władze udaremniony. Komuniści manifestowali również **w Bremie pod ratuszem.** Interwenjowała policja, rozpędzając przy pomocy pałek gumowych. Zaburzenia powtarzały się do późnego wieczoru.

Polski bank w Ameryce padł ofiarą podstępu bandytów.

Nowy Jork. Polska Kasa Oszczędności w Brooklinie była widownią napadu 3 bandytów. Wszedłszy do banku oświadczył jeden z bandytów kasjerowi Kowalskiemu, że jest urzędnikiem federalnym. Na dowód pokazał urzędową odznakę i że poszukują fałszerzy banknotów. Ponieważ właśnie w tej dzielnicy najwięcej kursuje fałszywych pieniędzy, polecono im zbadanie w kasie poszczególnych banków. Kowalski wpuścił bandytów do kasy, ci zaś natychmiast go związali i zalepili mu usta klajstrem, poczem zabrawszy blisko 2 tys. dolarów uciekli z łupem. Kasa Polska była jednak ubezpieczona od rabunku i już w kilka godzin później Towrzystwo Ubezpieczeń przeprowadziwszy śledztwo zawiadomiło ją, że straty pokryje.

Wszystkie państwa winno obowiązywać prawo o mniejszościach.

Praga. „Narodni Politika" popiera stanowisko polskie w sprawie konieczności rozciągnięcia równouprawnienia na sprawę ochrony mniejszości. Dziennik pisze: Czechosłowacja, która dała mniejszościom więcej praw, niż była do tego zobowiązana na podstawie traktatów, ma pełne prawo domagać się, aby równouprawnienia były połączone i aby w tej drodze mniejszości w Niemczech i innych państwach traktatami niezwiązanych otrzymały również odpowiednią ochronę. Pismo zaleca powszechne zobowiązania o ochronie mniejszości narodowych i spodziewa się, że właściwe koła czechosłowackie opowiedzą się w Genewie za tym projektem.

Uwolnienie redaktora pacyfistycznego.

Berlin. W związku z ogłoszoną amnestją wypuszczony został z więzienia znany publicysta niemiecki redaktor pacyfistycznej „Welt-Bühne" Karol Ossietzky, skazany na półtora roku więzienia za rzekomą zdradę tajemnic wojskowych, popełnioną drukiem. Ossietzky odsiedział już 7 miesięcy.

Niemiłą schedę weźmie po Hooverze prezydent Stanów Zjednoczonych.

Londyn. Prezydent Hoover ogłosił oficjalnie swoją decyzję w sprawie niepodejmowania rokowań z mocarstwami Europy w kwestjach długów wojennych na własną rękę, **lecz zastosowania się całkowicie do życzeń Roosevelta, wyrażając gotowość ewentualnego podjęcia rokowań na podstawie planu według wskazań przyszłego prezydenta.**

TELEGRAMY.

25 wagonów cukru dla bezrobotnych.

Warszawa. Związek Zachodnio-Polskiego Przem. Cukr. w Poznaniu i Zw. Pol. Przem. Cukr. b. Królestwa Polskiego, Wołynia, Małopolski i Śląska ofiarował za pośrednictwem Rady Naczelnej Pol. Przem. Cukr. po 25 wagonów cukru (500.000 kg) na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

Zamordował brata z litości.

Lwów. W Jarosławiu niejaki Emil Rosenberg, student prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego zgłosił się w urzędzie policyjnym, gdzie podał, że rozmyślnie zastrzelił swego brata Henryka, litując się nad jego obłedem, gdyż brat ten będąc umysłowo-chorym, męczył się i przynosił wstyd szanowanej powszechnie rodzinie. Policja stwierdziła istotnie, że Henryk Rosenberg trafiony został 5-cioma kulami rewolwerowemi, zaś w pokoju, w którym nastąpił tragiczny wypadek, stwierdzono 2 otwory w oknie, pochodzące od rewolweru, z którego 2 kule wyszły na ulicę. W toku dochodzenia stwierdzono, że student Emil Rosenberg poprzednio ćwiczył się w strzelaniu z rewolweru. Zabójstwa dokonał w czasie nieobecności domowników. Zabity Henryk Rosenberg znany był istotnie w Jarosławiu ze swych obłędów, jednak nie był szkodliwy dla otoczenia.

Stosunek partyj do nowego rządu francuskiego.

Paryż. Obradowały najważniejsze grupy polityczne Izby Deputowanych w sprawie stanowiska, jakie należy zająć wobec rządu. **Frakcja radykalno-społeczna będzie głosować za rządem, socjaliści zamierzają go poprzeć pod warunkiem, że program nowego rządu ich zadowoli. Centrum republikańskie, którego przywódcą jest Tardieu, postanowiło głosować przeciwko rządowi Paul Boncoura.**

Nie mogą żyć bez awantur.

Berlin. W Moguncji i Giessen rzucono onegdaj bomby łzawiące do wielu domów towarowych. W Giessen policja ujęła narodowego socjalistę, członka miejscowej szturmówki, który przyznał się do zamachu. Według doniesień prasy, władze ustaliły, że **narodowi socjaliści przygotowywali na ubiegłą niedzielę podobne napady we wszystkich miastach Hesji.**

Prasa sowiecka nie zachwyca się konferencją Litwinowa w Berlinie.

Moskwa. O rozmowach berlińskich Litwinowa prasa tutejsza zamieszcza kilkuwierszowy komunikat, **różniący się w treści od komunikatu biura Wolffa,** głoszącego o osiągnięciu porozumienia we wszystkich sprawach. Komunikat sowiecki mówi jedynie, że podczas spotkania poruszono bieżące kwestje polityczne.

Krwawa rozprawa nad granicą.

Wczoraj o godz. 2,20 nad ranem strażnik gran. Maikrzak na szosie Rozbarskiej, prowadzącej do posterunku granicznego Stare Górecko w Szarleju napotkał w odległości 50 metrów od granicy **3 osobników, usiłujących przemycić towar z zagranicy.** Gdy na wezwanie Moikrzaka przemytnicy nie zatrzymali się, lecz usiłowali zbiec w kierunku Szarleja, **strażnik dał jeden strzał z karabinu, którego pocisk odbił się od muru i trafił przemytnika nazwiskiem Piekacz Wilhelm, który padł trupem na miejscu.** W tej samej chwili wybiegło z pobliskiego domu dwóch braci Piekaczów Stefan i Karol oraz kilku lokatorów sąsiedniego domu. Karol Piekacz odebrał od zabitego brata przemycony towar, a **Stefan rzucił się na Maikrzaka, schwycił za lufę karabinu, chcąc mu go odebrać.** W obronie własnej **Maikrzak dał drugi strzał, który ugodził Stefana Piekacza w prawy bok, kładąc go trupem na miejscu.** Niezależnie od tego strażnik dał cztery strzały na alarm, tak że zgromadzony tłum rozbiegł się. Za chwilę nadbiegło 4 strażników i 6 funkcjonarjuszy policji. Piekaczkowie uchodzili w okolicy za zawodowych przemytników.

Zlikwidowanie bandy napastników na pocztę w Gródku.

Lwów. Prasa lwowska donosi, że wyrok sądu doraźnego w procesie Danyłyszyna i tow. nie zakończył jeszcze całkowicie sprawy napadu bojówki O. U. N. na urząd pocztowy w Gródku. W toku procesu policja prowadziła bez przerwy dalsze dochodzenia, w celu wykrycia reszty uczestników krwawego napadu. Obecnie już wszyscy zamachowcy na pocztę mają być znani i przebywają w więzieniu. Jeden z uczestników napadu Maszczak, syn księdza greckokatolickiego ujęty został przed kilku dniami w Kniłowie koło Lwowa, gdzie ukrywał się w jednym z mieszkań. Drugim współdziałającym w napadzie na pocztę ma być niejaki Mikołaj Jasiński, student Uniwersytetu Lwowskiego, zamieszkały stale w Stanisławowie. W toku dochodzeń miano ustalić, że Jasiński jest głównym przywódcą akcji wywrotowej O. U. N. na terenie województwa stanisławowskiego. Jasiński w roku 1925 był inicjatorem współuczestnictwa groźnego napadu rabunkowego na kasę rady powiatowej w Dolinie.

Stracenie terorystów.

Lwów. Stracenie Danyłyszyna i Biłasa, skazanych onegdaj przez sąd doraźny na karę śmierci przez powieszenie, odbyło się w ub. piątek o godz. 6.30 na dziedzińcu więziennym w obecności prokuratora dr. Mostowskiego, nacz. więzienia Łączyńskiego, dwóch lekarzy dr. Moszczyńskiego i Fijałkowskiego, 4 obrońców oskarżonych Starosolskiego Pankowskiego, Maritczaka i Suchewicza przy asyście plutonu policji państwowej Pierwszy stracony został o godz. 6.35 Danyłyszyn, o godz. 7-ej Biłas.

Śmiercią przypłacił ratunek bliźniego

Antwerpja. Wielkie wrażenie wywołał w Wintergalu tragiczny wypadek, malujący bohaterstwo i koleżeńskie uczucia polskiego emigranta. Pewien górnik belgijski został raniony, upadając do studni kopalnianej. Na pomoc rannemu pośpieszył natychmiast Polak Jan Szołowski i z narażeniem własnego życia starał się go przenieść w miejsce bezpieczne. Górnik belgijski został uratowany, lecz emigrant spadł do szybu, ponosząc śmierć na miejscu.

Zamilknie broń w święto Bożego Narodzenia.

Citta del Vaticano. Na skutek interwencji Papieża Boliwja i Paragwaj zgodziły się zawiesić działania wojenne w ciągu 24 godzin w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia.

Śmierć w kopa....

Onegdaj na kopalni „Niwka" w Niwce miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch górników. Mianowicie wskutek oberwania się węgla zostali przysypani dwaj górnicy: 56-letni **Antoni Wydrych** z kolonji Upadowa i 40-letni **Franciszek Szmytka** z Bobrku, zatrudnieni w podziemiach kopalni przy podsadce płynnej. Po zorganizowaniu natychmiastowej akcji ratunkowej wydobyto po upływie krótkiego czasu zwłoki Szmytki w kilka godzin później zaś zwłoki drugiego górnika. Zwłoki nieszczęśliwych ofiar wypadku umieszczono w kostnicy przy kopalni. **Obaj tragicznie zmarli górnicy pozostawili żony i dzieci.**

Wał germańskiego osadnictwa wojskowego ma stanąć na granicy polskiej

Królewiec. „Gazeta Olsztyńska" zamieszcza artykuł, w którym wykazuje dążenie władz niemieckich do jak najintensywniejszego **zgermanizowania Prus** Wschodnich za pomocą kolonizacji **według planu kanclerza Schleichera. Niemiecki plan kolonizacyjny jest bardzo poważnem niebezpieczeństwem dla ludu polskiego, gdyż element osadniczy składać się ma przeważnie z wysłużonych żołnierzy niemieckich,** a tem samem polski pas pograniczny otoczony będzie kołem osadnictwa wojskowego.

W ciągu 10 lat Filipiny zdobędą zupełną niepodległość.

Waszyngton. Na odbytej wspólnej konferencji członków obu izb osiągnięto **całkowite porozumienie w sprawie przyznania niezależności wyspom Filipińskim. Na mocy tego porozumienia Filipiny uzyskają pełną swobodę w ciągu 10 lat.** Przewidziane jest zniesienie ograniczeń w dziedzinie imigracji i handlu Stany Zjednoczone zatrzymają swe rezerwy wojskowe i morskie. Prezydent Stanów Zjednoczonych ma podjąć z rządami zagranicznemi rokowania o zawarcie traktatów w sprawie stałej neutralności wyspy od chwili uzyskania niepodległości. Powyższy układ został przyjęty przez senat.

Parlament amerykański głosuje za piwem.

Waszyngton. Izba reprezentantów przyjęła **230 głosami przeciwko 165 — projekt ustawy zezwalający na fabrykację i sprzedaż piwa,** zawierającego nie więcej jak 3,2 procent alkoholu. O ile projekt ten przejdzie również przez senat. Hoover założy prawdopodobnie swoje veto. Nie należy przewidywać, aby w kongresie znalazła się większość $^{2}/_{3}$ potrzebna do obalenia veta prezy-

Płomyk nad trzęsawiskiem.

POWIEŚĆ.

19) (Ciąg dalszy.)

Mieszkanie porucznika Raszyny składało się z czterech pokoi i kuchenki, a wszystkie izby zadziwiały wspaniałemi mebiami, najosobliwszym sprzętem i pamiątkami rodowemi i rodzinnemi. Nowych rzeczy było mało; młody oficer widocznie pilnie czuwał nad tem, żeby jego mieszkanie, posiadało cechę staroświecką, chociaż nie można rzec, by on sam był zacofańcem, przeciwnie hasła nowoczesne teraz w kraju uważał za jedynie realne, pozatem był wiernym synem Kościoła i dzielnym Polakiem.

A skąd pochodził?

Otóż na pograniczu Wołynia i Podola leży dawna posiadłość rycerska zwana Raszyniec, która dziś jeszcze w potocznej mowie mieszkańców całej okolicy nosi tę nazwę. Jednakże po wojnie europejskiej, gdy miasteczka i wielkie gminy zaczęły rozszerzać swe granice dobra te, objęte granicami wsi, pod względem zarządu komunalnego tworzą z nią jedną całość. Z tego powodu miejscowości Raszyniec próżnoby szukać na karcie Rzeczypospolitej Polskiej.

Raszyniec, gniazdo rodzinne Tytusa, piękny to majątek co się zowie, tu na Śląsku też lepszych niema: stawy, młyny, las — jak to mówią i łąka, i mąka, i ryby, i grzyby. Ogród pyszny za budynkami gospodarskiemi, na dość wysokim pagórku obszerny zamek z basztą i dwiema wieżyczkami, park rozległy, drzewa olbrzymie, przeważnie dęby i buki, do najbliższej i właściwej miejscowości ćwierć godziny drogi.

— — — — — — — — — —

Pogoda była bardzo piękna, ciepła i rozkoszna, wysoko, jasno sklepiało się niebo nad miasteczkiem.

Godzina dziewiąta przed południem.

Porucznik Tytus Raszyna dnia ubiegłego późno wieczorem powrócił do domu z dłuższej podróży służbowej, przeto dziś chociaż było już późne przedpołudnie, miał na sobie wygodne ubranie domowe i siedział przy stoliku u otwartego okna, z fajeczką w ustach po skończonem śniadaniu, rad bardzo z tego jednodniowego urlopu. Zresztą kilkagodzinny odpoczynek po tem utłaczaniu mięśni na powysiadanych poduszkach i odciśnięciu kości o boki towarzyszów podróży — słusznie mu się należał, albowiem w pierwszych latach powojennych jazda pociągiem na dłuższą odległość w zniszczonych w czasie wojny wagonach była prawdziwą męczarnią. A podróże takie porucznik Raszyna często odbywać musiał jako oficer, któremu powierzono kontrolę nad zaopatrzeniem pułku kawalerji, stojącego kwaterą w kilku miejscowościach.

Korzystajmy ze sposobności i przypomnijmy sobie jazdę pociągiem przed dwunastu laty: na peronach, nawet najmniejszych stacyj tłumy nie do opisania. Gdy pociąg stanął, każdy podróżny pakował się, gdzie mógł. W korytarzach i przedziałach wagonowych po nogach deptano, ze wszystkich stron wiało, przez okna bez szyb zalatywały dym i iskry, ręczne kuferki i walizki trudno było umieścić, tyle różnych rzeczy ludzie wozili ze sobą.

Tytus po raz wtóry zapalił fajeczkę snując plany jak przepędzić dzisiejszy dzień. Do tej pory nic jednak nie postanowił, ponieważ równocześnie sypały mu się wspomnienia z pobytu w Warszawie, a musiały być przyjemne, ponieważ widocznie był w różowym humorze. Uśmiechał się nawet jakoś mile i trochę figlarnie — cudownie wyglądał z tym uśmiechem...

Potem sięgnął po ołówek i zaczął coś kreślić na arkuszu papieru.

Nagle ozwał się dzwonek przy drzwiach otwierających się do sieni, i żołnierz-sługa wszedł do pracowni porucznika, by oddać mu codopiero od listonosza otrzymane przesyłki pocztowe. Żołnierz ten pochodził z okolicy rodzinnej Tytusa, przez pół roku pracował nawet na zamku raszyńskim jako posługacz Nazywał się Andrzej Lipko. Był to młodzian średniego wzrostu, dość krzepki, twarz miał mocno czerwoną, pełną, połyskującą, zawsze uśmiechniętą, wesołą, oczki mocno przymrużone. Szczególnie odznaczały się u niego uszy: białe, jakby papierowe, ogromne, odstające niby skrzydła nietoperza.

Żołnierz z wielką troskliwością położył na olbrzymiem, dębowem biurku plikę gazet i czasopism oraz trzy listy.

Tytus zaciekawił się oczywiście więcej listami, politykę zostawił sobie na ostatek, więc gazety i czasopisma odsunął nieco na stronę, potem zabrał się do listów. Jeden z nich, szara koperta w kwadrat był otwarty.

— Krakowska loterja lub nowa pasta do czyszczenia zębów! — rzekł Raszyna i odrzucił reklamę ku plice gazet.

— Ale to tu.. ach, od Ewy. Ten zostawię sobie naostatek, jeśli ten trzeci nie pobije go pod tym względem. Co widzę... herb Jastrzębskich. A więc od stryja Adama. Pieczątka pocztowa Katowice, chce powiedzieć: jestem już na miejscu!... Z czem on może przychodzić? Czego chce? Założę się sam ze sobą, że najpierw muszę z nim spożyć obiad lub podwieczorek, albo kupić siodło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Sobota 24 grudnia

Wigilja Bożego Narodzenia. Adama i Ewy. Św. Eutymjusza, męczennika. Słow.: Godysława.

Jutro, niedziela, 25. grudnia: Uroczystość Bożego Narodzenia.

W poniedziałek, 26. grudnia: Św. Szczepana, pierwszego meczennika.

We wtorek, 27. grudnia: Św. Jana Ewangelisty.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7,41.	o godz. 15.46
Księżyca	o godz. 4.14,	o godz. 12.42

Z historji śląskie*.

24 grudnia. 1380. Umarł biskup Jan z Nowego Targu ołomuniecki, którego kapituła wrocławska żądała za biskupa swego.

25 grudnia. 1208. Biskup Wawrzyniec z **Wrocławia** był obecny na chrzcinach Konrada Kędzierzawego, syna najmłodszego ksiecia Henryka I Brodatego na Głogowie. Przy tej uroczystości ślubował Henryk z małżonką Jadwigą czystość małżeńską biskupowi Wawrzyńcowi. — **1254.** Król czeski Otokar obchodził święta Bożego Narodzenia **we Wrocławiu.** — **1705.** Umarł ksiądz Szymon Piotr Motłoch, proboszcz **na Ostrogu.** On to wybudował kaplicę św. Józefa przy drodze do Głubczyc. Urodził się w roku 1634. — **1706.** Umarł biskup - sufragan Franciszek Barbo, hrabia Waksensztajn. — **1745.** Pomiędzy Prusami i Austrją został zawarty pokój w Dreźnie. **Śląsk zatrzymały Prusy. 1840.** Książę biskup wrocławski Leopold II, hrabia Sedlnicki opuścił stolicę biskupią we Wrocławiu. Poszedł do Berlina, żył tylko w kołach ewangelickich i został nawet protestantem. — **1889.** Na zebraniu robotników górnośląskich **w Bytomiu** ustalono zasady „Związku wzajemnej pomocy" robotników górnośląskich i wybrano pierwszy zarząd.

26 grudnia 1727. Filip hr. Sinzendorf, biskup rabski, został zamianowany „prezbiterem cardinalis" na prośbę cesarza Karola VI.

Prasa katolicka w Niemczech.

Katolicka prasa w Niemczech należy bezwątpienia do najlepiej zorganizowanych. Reprezentuje ją około 400 różnych dzienników, z których kilkanaście posiada poważny nakład 30—90 000 każdy. Oczywiście w porównaniu z prasą Hugenbergowską („Berliner Lokalanzeiger" bije blisko 250 000 egzemplarzy) lub bardziej jeszcze Ullsteinowską („Berliner Morgenpost" posiada 607 000 prenumeratorów) nie są to cyfry zbyt wielkie, wpływ jednak i znaczenie niektórych katolickich dzienników, jak „Germania", „Augsburger Postzeitung" lub „Kölnische Volksztg." stawia się w rzędzie pisma najpoczytniejszych nietylko w Niemczech ale i zagranicą.

U nas w Polsce gazety katolickie nie cieszą się takiem powodzeniem, aczkolwiek ludność jest w przewadze katolicka. Natomiast mają powodzenie różne brukowce, prawie wszystkie te, które mają szumne czerwone tytuły. Czas największy, by zabrano się do tępienia tego rodzaju piśmideł, które zatruwają tylko duszę narodu, a zatem są bardzo szkodliwe.

— **Przemówienie Ojca św. w dzień wigilijny.** W Watykanie z wielkiem zainteresowaniem wyczekują przemówienia Papieskiego, jakie w dniu wigilijnym w odpowiedzi na życzenia świąteczne kardynałów wygłosi przyjętym zwyczajem Ojciec św. Zgóry przwiduje się, że przemówienie to będzie miało bardzo poważne znaczenie.

— **Ilość wybudowanych świątyń w Polsce.** Od czasu odzyskania niepodległości wybudowano w Polsce około 1600 kościołów oraz wiele kaplic. Ponadto niemal przy każdej parafji zwłaszcza po miastach powstają Domy katolickie, jako ogniska Akcji katolickiej, prowadzącej pracę religijną, oświatową i charytatywną.

Z życia Związku rezerwistów na terenie województwa śląskiego.

Związek rezerwistów na terenie województwa śląskiego obejmuje coraz to większe kręgi, wszędzie spotykając się z dużem uznaniem.

Podokręg śląski został utworzony na walnym zjeździe Związku w dniu 22 marca 1931 r.

W skład zarządu podokręgu wchodzą jako: prezes Tadeusz Szaliński, starosta świętochłowicki, wiceprezesi: dr. Zygmunt Robel naczelnik wydziału wojskowego w urzędzie wojewódzkim, dr. Kazimierz Nieć, sekretarz i skarbnik mgr. Jan Stachurski naczelnik urzędu skarbowego w Świętochłowicach, inż. Romuald Mazur, Teodor Lelek oraz pp. Deriński, Fryc, Hummer, dr. Kopiec, Kurek, Mączyński, Ottenburger, Poka, Przybyła i Walutek.

Z dniem 16 listopada br. utworzono komendę podokręgu z kpt. w st. spoczynku Lichnowskim Leopoldem na czele.

Do podokręgu śląskiego należą 92 koła miejscowe, liczących przeszło 7500 członków.

Dotychczas zorganizowano 5 zarządów powiatowych: w Katowicach, z prezesem burmistrzem Szkudlarzem, Świętochłowicach z prezesem wicestarostą dr. Olszewskim, Rybniku z prezesem notarjuszem dr. Tchórzewskim, Pszczynie z prezesem naucz. em. Golą oraz w Król. Hucie zarząd koła miejskiego na prawach zarządu powiatowego z prezesem prezydentem miasta Spaltensteinem na czele.

W powiecie tarnogórskim utworzono tymczasowy komitet organizacyjny z naczelnikiem urzędu okręgowego Zającem na czele.

W powiatach bielskim i cieszyńskim podjęto już prace nad utworzeniem komitetów organizacyjnych. Obecnie w tych powiatach na razie są zorganizowane 3 koła Związku rezerwistów.

W każdem kole odbywają się obowiązkowo co miesiąc zebrania, na których omawia się sprawy organizacyjne oraz urządza się wykłady z dziedziny wojskowej i wiedzy ogólno-kształcącej. Członkowie Zw. Rez. bardzo chętnie biorą w nich udział i na zebraniach zjawiają się licznie.

Jednym z pierwszych punktów programowych działalności Związku rezerwistów jest czynny udział członków w pracach przysposobienia wojskowego. Z pośród członków Związków około 60 proc. bierze czynny udział w pracach P. W.

Najlepiej zorganizowane pod tym względem są powiat świętochłowicki z mjr. rez. Stroemengerem, koło miejskie w Król. Hucie z kpt. rez. Niedziałkowskim, koło walcownia Dziedzice z ppor. rez. Szarewskim, w Knurowie z ppor. rez. Stocerzem, w Chwalowicach z ppor. inż. Dykaczem na czele oraz i inne koła, które zależnie od warunków lokalnych stoją na wysokości swoich zadań i nałożonych nań obowiązków.

W dniu 11 listopada br. liczne umundurowane oddziały Z. R. brały czynny udział w obchodach i defiladach w poszczególnych miejscowościach.

Obecny okres zimowy 1932-33 Związek rezerwistów wykorzystuje na przygotowanie się do zawodów strzeleckich i uzyskania odznaki sportowej P. O. S.

Województwo śląskie.

* **Zamiast kart noworocznych — datek dla gruźliczo - chorych bezrobotnych.** Corocznie wydajemy w czasie Nowego Roku na karty gratulacyjne pewną kwotę pieniędzy, którą w tym roku należałoby używać na cele pożyteczniejsze ze względu na ogólną biedę, panującą w kraju. Bezrobocie i niedostateczne odżywianie przyczyniło się do niesłychanego rozpowszechnienia gruźlicy w rodzinach robotniczych a przedewszystkiem u dzieci. Dla ratowania chorych i zabezpieczenia przed zakażeniem zagrożonych, Towarzystwo Walki z gruźlicą przy Czerwonym Krzyżu w Katowicach utrzymuje na terenie województwa śląskiego 17 bezpłatnych poradni przeciwgruźliczych. Frekwencja w tych poradniach wzrasta od dnia do dnia. Pod ich opieką stoi już kilkanaście tysięcy chorych na gruźlicę.

Sprawność poradni zależna jest od ich finansowego uposażenia. Dla zdobycia środków Towarzystwo Walki z gruźlicą przy Czerwonym Krzyżu w Katowicach urządza w czasie od 1 grudnia do 10 stycznia 1933 roku t. zw. „Dni Przeciwgruźlicze". Niewątpliwie społeczeństwo przyjmie chętnie propozycję zastąpienia w tym roku kart gratulacyjnych datkiem na rzecz gruźliczych bezrobotnych. Ofiary można wpłacać w sekretarjacie Towarzystwa Walki z gruźlicą przy Czerwonym Krzyżu w Katowicach, Andrzeja 9, lub przekazać na konto czekowe w PKO. nr. 304 873.

Z Katowickiego

Poświęcenie organ.

Katowice. W kościele katedralnym śś. Piotra i Pawła były dotychczas organy o dwu manualach, 32 registrach i 2 170 piszczałkach, które nie odpowiadały już teraz coraz bardziej wzrastającym wymaganiom. Wobec tego zarząd kościelny z ks. kanonikiem Mateją na czele przystąpił do powiększenia organ. Prace przyspieszono tak, że w noc Bożego Narodzenia odbedzie się poświęcenie nowych organ, mianowicie o godz. 23.45, poczem zostanie odprawiona Pasterka. Okolicznościowe kazanie wygłosi ks. infułat Kasperlik. Tymczasem katedra przedstawia się teraz imponująco, gdyż poza nowemi organami została zupełnie odnowiona. Piekne, harmonijne malowidła zdobią jej wnętrzne i w wielkiej mierze się przyczyniają do podniesienia nastroju w czasie nabożeństwa.

Gwiazdka dla emerytów i sierot po kolejarzach.

Katowice. We czwartek przed południem odbyła się w Katowicach uroczystość gwiazdki dla emerytów, wdów i sierot po pracownikach kolejowych. W uroczystości wzięli udział m. in. wicedyrektor P. K. P. w Katowicach Grosser i ks. dr. Maśliński, prefekt seminarjum duchownego z Krakowa. Po produkcjach chóru kolejarzy i orkiestry kolejowej oraz przemówieniu wicedyrektora Grossera rozdano podarunki 2300 osobom z terenu Wielkich Katowic. Podobne uroczystości gwiazdkowe dla emerytów, wdów i sierot po kolejarzach odbyły się w 10-ciu innych miejscowościach G. Śląska.

Bezrobotni z „szopką" wśród młodzieży szkolnej.

Katowice. W ubiegłą środę odbyły się w szkole wydziałowej żeńskiej i szkole powszechnej im. Bart. Głowackiego swoiste a bardzo ciekawe i udałe „premjery" „szopki śląskiej" z którą do młodzieży szkolnej przybyli członkowie świetlic katowickich. 2-godzinny program szopki stanowił dla młodzieży nielada atrakcję. Zdawało się, iż szopka, (choć wielka na 2 mtr.) runie pod naporem ciekawych entuzjastów marjonetek. Wesoły śmiech, wykrzykniki i powszechne zadowolenie były najlepszą nagrodą dla wykonawców „premjery". A teraz szopkarzy czeka miła i długa wędrówka, bo i inni chcą to dziwo obaczyć.

Zamówienia do Komisji Świetlicowej, Katowice, ul. Pocztowa 16, III p., już wpływają.

Turniej szachowy.

Katowice. W dniu 19 bm. odbył się przyjacielski turniej szachowy pomiędzy sekcją szachową świetlicy „Jedność" Katowice przeciw sekcji szachowej SMP. przy katedrze, jedną z najlepszych sekcyj szachowych SMP. na Śląsku. Turniej miał charakter wypróbowania sił drużyn szachowych SMP. w porównaniu z drużynami w świetlicach. Drużyna świetlicy „Jedność" wystąpiła taksamo jak i SMP. z trzema rezerwowemi i po uporczywej walce skończył się wynikiem 6:2 na korzyść świetlicy „Jedność". Na specjalne wyróżnienie zasługują młode pojedyńcze siły SMP. p. Karol Ćmok, lat 20 i Jerzy Salbert lat 19, którzy zwyciężyli tak poważnych przeciwników jak mistrza świetl. p. Frystackiego oraz wicemistrza p. Fr. Bartosza. Drużynie lepszej życzyć należy jak najlepszego powodzenia w zawodach przyszłych co zobaczymy po turnieju rewanżowym, który się odbędzie w najbliższym tygodniu.

Nadużycia w biurze pośrednictwa pracy

Katowice. W biurze pośrednictwa pracy w Katowicach wykryte zostały poważne nadużycia. Wszczęte przez władze dochodzenie przyczyniło się do ustalenia, że sprawcami nadużyć są dwaj urzędnicy magistratu Jan Donat i Alfons Gwóźdź. Zawieszono ich niezwłocznie w urzędowaniu. Jednocześnie rozeszły się pogłoski, jakoby Donat miał odebrać sobie życie, jak się dowiadujemy jednak, nie odpowiada to prawdzie. Dochodzenie w tej sprawie trwa nadal.

Nie udało im się.

Onegdaj wieczorem na powracającego do domu ul. Ligonia w Katowicach jubilera Bolimowskiego napadło trzech bandytów. Napad nastąpił w chwili, gdy Bolimowski wkraczał do bramy domu, w którym mieszka. Bandyci chcieli mu zrabować gotówkę, lecz Bolimowski począł krzyczeć i napastnicy zbiegli. Zawiadomiona policja wszczeła natychmiast pościg i ujeła trzech osobników: Roberta Andraszka, Ottona Durarza i Huberta Wiencka. Rabusiów osadzono w areszcie w Katowicach. (k)

Za 40 złotych — 8 miesięcy więzienia.

Onegdaj przed S. O. w Katowicach odpowiadali **za ograbienie inwalidy Wojciecha Halemby z Bielszowic Józef Badura, Józef Kostorz i Alfred Malcherczyk.** Wszyscy trzej 24 września w Nowej Wsi napadli na inwalidę Halembę i zrabowali mu 40 zł. Napastników policja ujęła. **Sąd skazał każdego z nich na 8 miesięcy więzienia. (k)**

Pijaństwo rodzi zbrodnię.

Wczoraj przed S. O. w Katowicach stanął **Wilhelm Czupryna z Kostuchny, pod zarzutem usiłowania zamordowania swego kolegi Emila Czempka.** Pomiędzy Czupryną a Czempkiem w czasie pijatyki w restauracji powstała kłótnia, podczas której Czupryna strzelił z rewolweru do Czempka, jednakże go nie trafił. **Sąd skazał Czuprynę na pół roku więzienia. (k)**

Kradzież garderoby.

Katowice. Dnia 21 bm. po południu skradziono z mieszkania Antoniego Nawrata przy ul. Gen. Zajączka, 4 płaszcze męskie czarną pelerynę, spodnie i kompletne ubranie koloru szarego, łącznej wartości około 1 200 zł.

Tajemnicze samobójstwo fryzjerki.

Katowice - Zawodzie. W Krakowie znaleziono na jednem z podwórzy zwłoki 19-letniej Breitkopfówny, która w dniu 4 bm. wyszła z domu i nie wróciła. Początkowo władze krakowskie nie potrafiły stwierdzić nazwiska zwłok. Dopiero w podszewce płaszcza znalazły list polecający od pewnej firmy fryzjerskiej. Dochodzenia wykazały, że Br. otruła się, lecz nie wykazały powodu otrucia.

Napad rabunkowy.

Kochłowice. Józef Janusz z Kochłowic doniósł, że dnia 22 bm. wieczorem, na drodze polnej pomiędzy Kochłowicami a Nową Wsią, napadnięty został przez dwu nieznanych osobników. Jeden z nich zamaskowany i uzbrojony w

rewolwer, pod groźbą zastrzelenia skradł Janusowi 22 zł. poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. (k)

Z Król. Huty

Wzruszająca uroczystość „Gwiazdki“ dla niewidomych.

Król. Huta. W Król. Hucie odbyła się wzruszająca uroczystość gwiazdkowa dla członków Stow. niewidomych województwa śląskiego. Posiadają oni schronisko przy ul. Hajduckiej nr. 20 w Król. Hucie. W uroczystości wzięło udział około 130 osób, t. j. niewidomi, oraz ich opiekunowie, względnie członkowie rodzin. Rano odbyło się w kościele św. Jadwigi nabożeństwo, a po południu uroczystość gwiazdkowa w sali hotelu „Reden“ w Król. Hucie. Uroczystość zaszczycił ks. dr. Adamski. Przybyli nadto przedstawiciele magistratu miasta Król. Huty, kierownicy towarzystwa „Caritas“ ks. Wojtas i p. Fiedlerówna, wreszcie znany autor „Bajek śląskich“ prof. Ligoń, zwany popularnie „Karlikiem z Kocyndra“. Obecnych gości powitał przewodniczący stowarzyszenia p. Heidenreich i przemówił serdecznie do niewidomych. Zabrał również głos biskup śląski ks. dr. Adamski, który niezwykle gorąco i serdecznie przemówił do zebranych. Niewidomi zgotowali ks. biskupowi serdeczną owację. Zkolei obdarowano wszystkich niewidomych podarunkami w gotówce i naturaljach. Profesor Ligoń wygłosił szereg wesołych śląskich bajeczek, a niewidomi odśpiewali następnie szereg kolęd. Przemiła impreza trwała blisko do godz. 9 wieczór. Opuszczającego uroczystość ks. biskupa Adamskiego niewidomi niezwykle owacyjnie żegnali.

Sensacyjne aresztowanie znanego kupca.

Król. Huta. Wielką sensację wywołało w Król. Hucie aresztowanie właściciela wielkiego składu konfekcyjnego Stanisława Kuchlewskiego pod zarzutem malwersacyj towarami kredytowanemi. W sklepie odbyła się we czwartek rewizja w obecności dostawców towarów.

Kradzież mieszkaniowa.

Król. Huta. Dnia 21 bm. po południu nieznani dotychczas sprawcy weszli do mieszkania handlarza Jana Blaja przy ul. Wolności i skradli 20 zł., czarny płaszcz męski oraz 4 zegarki srebrne łącznej wartości 200 zł. — Tego samego dnia przed południem weszli nieznani sprawcy do mieszkania handlarki Harazimowej Marji przy ul. Szpitalnej 28 i w czasie jej nieobecności skradli 10 zwoi płótna i 220 zł. gotówki — Nadto nieznani sprawcy skradli z mieszkania Giszczyńskiej Pauliny z ul. Wandy 61, 110 złotych, 50 Rmk., torebkę damską, 12 srebrnych łyżek, srebrny zegarek damski, obrączkę ślubną i większą ilość bielizny, łącznej wartości 500 zł.

Z Swietochłowickiego

Z życia Zw. Powstańców Śląskich.

Świętochłowice. Dnia 18 bm. odbyło się w lokalu p. Wieczorka zwyczajne miesięczne zebranie miejscowej grupy Związku Powstańców Śląskich przy udziale 120 członków. W obecnej chwili cieszą się zebrania coraz większem wzięciem udziału i to z powodu wygłaszania na każdem zebraniu jakiegoś odczytu lub wykładu. I tak tym razem wygłosił dyrektor biur p. Donnerstag, odczyt na temat: „Koniec świata w oświetleniu religji i nauki“. Odczyt ten cieszył się nadzwyczajnem zainteresowaniem, w dowód czego obecni darzyli prelegenta niemilknącemi oklaskami.

We własnym zakresie fabrykował wódkę.

W dniu onegdajszym w godzinach wieczornych **organa policyjne w Świętochłowicach natrafiły na tajną gorzelnię prowadzoną przez Piele Emila zam. w hucie Hubertus w Łagiewnikach.** Organa policji skonfiskowały **aparaty do pędzenia wódki oraz około 11 litrów wyprodukowanego spirytusu mocy 80°.** —

Z Pszczyńskiego

Nieszczęśliwy wypadek.

Pawłowice. Podczas wykonywania roboty na słupie przy przewodzie elektrycznym, zmarł 24-letni Barkański. Niewiadomo czy zmarł nagłą śmiercią lub też został porażony prądem. (p)

Z życia kół abstynenckich na Śląsku.

Z walnego zebrania abstynentów.

Królewska Huta. Katolickie Koło Abstynentów odbyło w ubiegłą niedzielę swe walne zebranie przy udziale 62 osób. Jak z sprawozdania wynikało, w roku sprawozdawczym urządzono 12 zebrań plenarnych, 12 wykładów treści abstynenckiej naukowej, 2 wyświetlenia przeźroczy, 5 wycieczek, 3 Msze św., 5 Komunij św. wspólnych, 3 wieczorki bezalkoholowe, 45 wieczorków, na których pielęgnowano śpiew, roboty ręczne i gry towarzyskie. Podczas „Tygodnia propagandy trzeźwości“ i „Dnia trzeźwości“ rozdano pomiędzy miejscowe społeczeństwo większą ilość ulotek treści przeciwalkoholowej. W styczniu urządzono gwiazdkę; zaś w grudniu św. Mikołaja dla dzieci członków. Udział członków w zebraniach, w wieczorkach i wycieczkach itp. był nader liczny. Na walnem zebraniu dokonano wyboru połowy nowego zarządu. 22 członków złożyło uroczyste dożywotne przyrzeczenie, wyrzekając się do śmierci napojów alkoholowych. Poczem nastąpiło ustalenie planu pracy na rok 1933. Śpiewy, deklamacje i przemówieina urozmaiciły walne zebranie. Zadaniem koła w roku przyszłym będzie zdobywanie tych, co z własnej woli i przekonania nie piją oraz opieka i ratowanie alkoholików.

Walne zebranie Katol. Koła Abstynentów.

Wielkie Hajduki. W ubiegłą niedzielę, 18. grudnia br., odbyło się na salce Domu Związkowego walne zebranie Katolickiego Koła Abstynentów, któremu przewodniczył przew. ks. dziekan Czempiel. Ustępujący zarząd zdał obszerne sprawozdanie ze swej czynności w roku bieżącym, z którego wynikało, że koło jest bardzo żywotne. Następnie komisja rewizyjna zdała sprawozdanie — stawiając wniosek o absolutorjum dla starego zarządu. Po zwolnieniu starego zarządu przystąpiono do wyboru nowego. Długoletniego b. prezesa p. Wołczyka mianowano członkiem honorowym koła. W skład nowego zarządu weszli: p. Porąbka — prezes, p. J. Polusik — zast. prezesa, p. Szołtysek — sekretarz, p. W. Szaton — zast. sekr., p. J. Klyta — skarbnik Po dokonanym wyborze ks. przewodniczący dziękował staremu zarządowi za jego poświęcenie. Następnie omawiano jeszcze sprawy „Tygodnia propagandy trzeźwości, który odbędzie się w dniach od 1. do 8. lutego oraz 10-ciolecia istnienia miejscowego koła w roku przyszłym. (ś

Zjednoczenie Młodzieży Polskiej.

Poznań, 23 grudnia.

W Poznaniu odbył się zjazd rady naczelnej Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, centrali katolickich SMP. Wzięli w nim udział przedstawiciele Episkopatu, władz państwowych, organizacyj społecznych oraz delegaci SMP. z obszaru całej Rzeczypospolitej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał zjazdowi życzenia pomyślnych obrad, za które zjazd podziękował w depeszy, wyrażającej zarazem hołd głowie państwa.

W referatach i dyskusji omówiono szczegółowo sprawę rekolekcyj zamkniętych, jako jednego z najważniejszych zagadnień w dziedzinie Akcji Katolickiej dalej sprawę wychowania państwowego, stosunek SMP. do partyj politycznych i do organizacyj konkurencyjnych, niektóre zagadnienia oświaty pozaszkolnej, aktualne prądy i zagadnienia dotyczące młodzieży żeńskiej, pozatem powzięto szereg uchwał natury organizacyjnej.

Zjazd stwierdził, że SMP. jako organizacja Akcji katolickiej zgodnie z statutem stały zawsze i stoją poza i ponad wszelkiemi partjami politycznemi. W osobnej uchwale podkreśliła rada naczelna ważność i znaczenie wychowania państwowego, które dokonywać się musi w obrębie i na fundamencie ogólnego wychowania, opartego z natury rzeczy przedewszystkiem na religji i moralności. Stwierdziwszy, że SMP. zawsze uprawiało w należyty sposób wychowanie państwowe, poleciła rada wszystkim ogniwom organizacyjnym, by i nadal sprawie wychowania państwowego należytą poświęcono uwagę. W dyskusji wskazywano na liczne i wielkie przeszkody, jakie organizacja SMP. napotyka w swojej pracy, a które w wysokim stopniu utrudniają przeprowadzenie wychowania państwowego w SMP.

Z Rybnickiego

Kradzież sklepowa.

Wodzisław. W nocy na 22 bm. weszli nieznani sprawcy do składu Pawła Warzechy przy ul. Dworcowej i skradli 82 puszek sardynek, około 8 kg. sera, większą ilość papierosów, 4 puszki łososia, 14 puszek sprotów, 6 puszek pasztetu, 22 paczek seru kminkowego, 1½ kg. jabłek. 3 butelki Maggi, 30 paczek herbaty, 3 puszki kakao, 12 par widelców i noży, 95 tabliczek czekolady, 11 kg. masła deserowego, 4 kg. margaryny, 10 kawałków mydła, 2 teczki skórzane i 20 zł., czem wyrządzili szkodę na około 1000 zł. r)

Akademja ku uczczeniu 50-tej rocznicy wyruszenia wyprawy Rogozińskiego do Kamerunu.

Rydułtowy. Rydułtowy przeżywają okres akademij, przedstawień i t. p. uroczystości. Ale do najudatniejszych należy zapewne wspomniana akademja, urządzona w ubiegłą niedzielę. Odstępując od tradycji, urządzono akademję wieczorem i postarano się o cały szereg urozmaiceń. Za udanie się akademji, należy przedewszystkiem podziękować kilku towarzystwom i osobom miejscowym, które z przykładną ofiarnością przyczyniły się do upiększenia uroczystości, np. „Sokołowi“ za efektowne występy na drążku i szereg piramid, drużynom harcerskim żeńskiej i męskiej z Górnych Rydułtów za tańce, p. Rojkównie za barwny i miły „taniec rusałek“, wykonany przez dzieci szkolne, p. Krautwurstowi za prowadzenie chóru szkolnego, pp. Cyganównie, Marchwicy i Ciurajównie za występy solowe. Referat o dziejach wyprawy afrykańskiej Rogozińskiego wygłosił p. A. Sylwester, a deklamację pt. „Stefan Rogoziński“, oddała z przejęciem jedna z uczenic szkolnych. Z uznaniem należy podkreślić, że mimo zniechęcenia ogólnego i deprymującego działania kryzysu, — przybyło na akademję bardzo dużo ludzi, co świadczyłoby o wzrastającem zrozumieniu dla zagadnień morskich wśród miejscowych obywateli. Za przybycie należy się wszystkim serdeczne podziękowanie. (r)

Sprawozdanie z zebrania okręgowego N. Ch. Z. P.

Czerwionka. Odbyte dnia 8. bm. w Czerwionce zebranie okręgowe N. Ch. Z. P.. okręgu Czerwionka zagaił p. prezes okręgowy Kurpanik. Przemówienia pp. posłów Piechaczka i Bałdyka przyjęte zostały z entuzjazmem i nagrodzone były rzęsistemi oklaskami. Po dyskusji uchwalono obok aprobaty uchwał, zapadłych na zjeździe katowickim, rezolucję, domagające się utrzymania znajdującej się w Czerwionce od 20 lat szkoły gospodarstwa domowego dla dziewcząt, poczem p. prezes okręgowy zakończył obrady okrzykiem na cześć Polski. (r)

Z okręgowego zebrania N. Ch. Z. P.

Knurów. Dnia 8. bm. odbyło się w Knurowie na sali „Hotelu Kopalnianego“ zebranie okręgowego N. Ch. Z. P. okręgu knurowskiego. Przy przepełnionej sali zagaił prezes okręgowy p. kierown. Rydygieł zebranie, witając przybyłych, poczem udzielił głosu p posłowi Piechoczkowi. Sprawom gospodarczym jak i stosunkom politycznym poświęcił p. poseł Bałdyk dobrą godzinę. W dyskusji nad przemówieniami zabierali głos pp. Starościk, Jaśniok i Lipina. Pierwszy z nich żalił się, że kopalnia skarbowa nie zatrudnia zpowrotem, powracających z wojska rezerwistów. P. Jaśniok omawiał dłużej sprawy socjalne, chwaląc rządy pomajowe za ich życzliwe ustosunkowanie się do spraw robotniczych. P. Lipina ubolewał, że kopalnia zatrudnia wrogo do państwa odnoszące się jednostki, podczas gdy zasłużeni Polacy nie mają żadnego zatrudnienia. Po wyjaśnieniach, udzielonych przez obu referentów, omówił p. poseł Bałdyk sprawy organizacyjne, podkreślając, że zgłoszone przez nas hasło zgody, nie dopuszcza wzajemnego obrzucania się błotem i że najwyższy czas, ażeby wreszcie skończyć z demagogją. Przy przeprowadzonem przez p. przewodniczącego głosowaniu podniosło się przeszło 600 rąk za uchwałami katowickiemi, przeciwko czemu nie znalazł się ani jeden głos. Po obradach zamknął p. prezes okręgowy Rydygiel wspaniałe zebranie. (r)

Niebezpieczny złodziej.

Wilcza Dolna. W nocy na 19 bm. 21-letni Alojzy Balluch z Wilczy Dolnej skradł z składnicy kupca Wiktora Bienka 100 kg. masła, które następnie przechował i ukrył w stodole Jana Kaczyka. Masło odnaleziono w całości i zwrócono poszkodowanemu kupcowi, a jednocześnie w czasie rewizji domowej przeprowadzonej w mieszkaniu Ballucha zajęto 2 rowery, skradzione w Pilchowicach (na Śl. Opolskim) a następnie przemycone do Polski. (r)

Delegacja Z. Z. P. U. w sprawie kopalni „Ema“ w Warszawie.

Radlin. We wtorek, dnia 20 bm. była delegacja robotników i pracowników umysłowych z p. Gutem i Szóstkiem w ministerstwach opieki oraz przemysłu i handlu w Warszawie w sprawie zamierzonego unieruchomienia poziomu 400 m. kop. „Ema“ jak również i w innych sprawach pracowniczych. O godz. 10.20 zwróciła się delegacja, w której brał udział również naczelnik gminy Radlina, do departamentu górniczego w ministerstwie przemysłu i handlu, gdzie przedstawiła cały ogrom zamiarów zamachowych jakie w ostatnich latach coraz częściej i bezkarnie pracodawcy powtarzają. Przyrzeczono delegacji o ile możności zapobiec redukcjom pracowników nawet pod groźbą częściowego odebrania tym kopalniom odpowiedniej części licencji sprzedaży węgla i to na najkorzystniejszych dla Rybnickiego Gwar. Węglowego rynkach. O godz. 12 w południe przyjął delegacje p. minister Hubicki, któremu w towarzystwie p. dyrektora departamentu Ulanowskiego przedstawiła w rzeczowem i dłuższem przemówieniem p. Guta cały stan rzeczy w przemyśle górnośląskim, potem przemawiał p. Szóstek i inni. Pan minister Hubicki przyznał słuszność wywodom delegacji przyrzekając gorliwe zajęcie się tą sprawą w kierunku uniemożliwienia tak częstego zwalniania pracowników. Po wywodach w sprawie kopalni „Ema“ przedstawił p. Gut protest przeciwko zniesieniu § 47 statutu Z. U. P. U. oraz m. in. omówił sprawę nadania mocy powszechnie obowiązującej umowie zbiorowej wzgl. ostatnim taryfom płac dla funkcjonarjuszów w przemyśle tak ciężkim jak przetwórczym, co przyrzeczono załatwić w najbliższych dniach. (r

Z Tarnogórskiego

Walka z kłusownikami.

Świerklaniec. Dnia 20-go bm. wieczorem kilku nieznanych dotychczas kłusowników przy świetle w remizie na polach w Świerklańcu polowała na zwierzynę Leśniczy Blajchert zauważywszy światło w remizie udał się wraz z pomocnikami Franciszkiem Ochmanem i Augustynem Pałką do wspomnianej remizy i w odległości około 50 m. zauważyli oddalających się z remizy w kierunku Radzionkowa dwóch osobników, których wezwali do zatrzymania się. Kłusownicy jednak na wezwanie odpowiedzieli kilku strzałami. W związku z tem wywiązała się strzelanina, w trakcie której gajowi wystrzelili około 30 strzałów, lecz, czy który z kłusowników został raniony dotychczas nie ustalono, gdyż ci pod osłoną ciemności zbiegli. W czasie dalszych poszukiwań w remizie, znaleziono worek z 12 zabitemi bażantami. (t)

Lwowski zew marjański.

W przełomowych chwilach, kiedy nie wiadomo, co ma wnet nastąpić, — zwykły oczy nasze mimowoli zwracać się w stronę, skąd już przynajmniej raz zaświtała nadzieja ratunku. Tak jest i obecnie.

Wobec ogólnego kryzysu, budzi się się ogólne pragnienie, by w sercach rozpłomienił się Duch Chrystusowy, by objął rządy dusz; dążenie, byśmy mieli obywateli prawych, gotowych, mimo pokus i ułud, do służby i czynu, staje się upornem, a myśl nasza zwraca się odruchowo ku kresom, skąd wychodzili wielcy wieszcze narodowi i bohaterowie.

Rzecz dziwna, znowu z kresów, ze Lwowa, wychodzi nowa myśl, która — jeśli przybierze realne kształty, wykrzesze z serc zapał i ofiarność, zaważy potężnie na religijności narodu, przez swój decydujący wpływ już nie na mentalność ludu, lecz inteligencji. Mianowicie lwowska młodzież akademicka, objęta potężniejącym ruchem religijnym, sięgając widocznie do prastarych doświadczeń katolicyzmu z złotego okresu jego wewnętrznej świetności za Ambrożych, Augustynów, Bazylich, Chryzostomów, przejęta ich autorytatywnem wskazaniem, że racjonalnie uprawiany kult Bogarodzicy Marji, musi pomyślnie rozstrzygnąć o uzgodnieniu praktyki codziennego życia z wzniosłemi nakazami katolickiej etyki. Przepojona tego rodzaju nakazaniami na życie, młodzież jest aż nadto świadoma tego, że w Polsce problem, jakiejś poważniejszej racjonalizacji w dziedzinie kultu marjańskiego stoi dotychczas ugorem, że najwyższy czas, by zabrać się do pracy.

W zrozumieniu sprawy, sodalicyjna młodzież akademicka porozumiała się ze starszem społeczeństwem i wraz z niem przystąpiła z zapałem do dzieła, które, o ile w pełni dojdzie do skutku, wywrzeć musi wielki a błogosławiony wpływ na skrzepienie i zwartość obozu katolickiego w całej Polsce, a zwłaszcza katolicyzmu i Polaków na kresach.

Dziełem tem jest Akademicki Dom Marjański „Marianum" we Lwowie, instytucja, która studentom z wyższych uczelni lwowskich, pełnym zapału do służby i czynu w odrodzeniu narodu przez kult Bogarodzicy ma zapewnić: 1. kulturalne pomieszczenie, dach nad głową, ośrodek mieszkalny, gniazdo i strażnicę najwyższych wartości moralnych, 2. Naukowy Instytut Marjologiczny, 3. aulę i sale na pomieszczenie wszystkich oddziałów działalności sodalicyjnej, w czem sodalicja akademicka wybija się na pierwsze miejsce, 4. oratorjum - kaplicę dla ogółu młodzieży akademickiej potrzebną i upragnioną, gdyż jeden Lwów pośród polskich miast uniwersyteckich, nie posiada kościoła na nabożeństwa ściśle akademickie.

Jasnem jest, jak wielkie znaczenie będzie miało tak pojęte „Marianum", jako kuźnia nowych haseł, punkt wyjścia nowych dróg religijności, warsztat naukowego opracowywania marjańskiego kultu, który w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu zracjonalizowany, musi wykrzesać wielkie moce ducha i stać się zbawczem ramieniem prawdy, dobra i piękna w narodzie.

Z tych też względów, Towarzystwo Domu Sodalicyjnego „Marianum" spotkało się od początku swego niedługiego jeszcze istnienia z serdecznem przyjęciem ze strony Lwowian.

Tu i ówdzie mogą się podnieść głosy, że czasy ciężkie, brak gotówki i t. d. Trudno, ale taka to już jakby przekorna linja rozwoju marjańskich haseł, że realizują się zwykle wtedy, kiedy mają najmniejsze widoki powodzenia. To już zastrzegła sobie widocznie dla Siebie Opatrzność, słabi zaś ludzie mogą być w tem tylko narzędziami, przez które uruchomione zostają potężne moce.

Choćby Obrona Częstochowy przed Szwedami jasnym tego dowodem. Zawsze się znajdą dusze ofiarne, które nie zawahają się poświęcić nawet wszystkiego, co mają dla Bogarodzicy.

Boże Narodzenie w Chinach.

Ks. proboszcz Wanders, który zeszłego roku przybył do Chin w ten sposób opowiada swoje wrażenia, jakie odniósł w czasie uroczystości Bożego Narodzenia spędzonych między Chińczykami-katolikami.

„Zimno straszliwe dokucza mi przez całą drogę z Suan-Hwa do Sin-Pao-An. Mimo ciepłych futer najdokładniej zziębnięty dojeżdżam do Choangchoutse. Na dworcu witają mnie księża misjonarze i miejscowi katolicy. Udałem się zaraz do nowego kościoła, który jest dumą mieszkańców. Zdala już widać wspaniałe wieże a sama świątynia czerni się ogromnemi konturami. Wchodzę do środka i jestem zdumiony wspaniałością wnętrza. Kościół podzielony jest na trzy nawy szesnastoma kolumnami z marmuru krajowego. Również i ołtarz główny jak i boczne są tak samo z marmuru. Później dowiedziałem się, że jeden z nich jest darem Chińczyków-pogan. Dawny kościół po czterech latach ewangelizacji okazał się za mały. Mieszkańcy postanowili więc zbudować nową świątynię. Wykonali swój plan z ogromnym nakładem kosztów i pracy. Zostali jednak wynagrodzeni stokrotnie, bowiem od czasu wybudowania świątyni plantacje dają plon obfity. Poganie wdzięczni za te widoczne łaski ofiarowali „Bogowi chrześcijan" złomy marmuru, z których wybudowano boczny ołtarz.

W kościele tłumy pobożnych oblegają konfesjonały. O 12 dzwony oznajmiły rozpoczęcie uroczystej „Pasterki". Znowu kościół się zapełnił. Nikogo nie brakło, z najdalszych okolic przybywali ludzie, by uczestniczyć w Mszy św. Przez dwie godziny dwóch księży komunikowało wiernych.

Na drugi dzień odbyło się ważne zebranie wszystkich chrześcijan, na którem byli obecni delegaci najdalej położonych wiosek. Dorocznym zwyczajem przemawiał miejscowy proboszcz, zdając sprawę z wyników katechizacji, poczem zachęcił wszystkich do dalszych postępów w gorliwem wypełnianiu przykazań Bożych. Chińczycy wysłuchali mowy swego proboszcza w skupieniu. Poczem przemawiali starsi i młodsi przedstawiciele miejsc. ludności.

Tradycyjnie roztrząsano sprawy modernizacji wioski. Tego roku chodziło o zaprowadzenie elektryczności, lecz starsi kategorycznie się temu sprzeciwili. Dowiedziałem się od proboszcza, że wszelkie uroczystości religijne są zawsze połączone z podobnemi zebraniami, na których roztrząsa się sprawy ogólne i bolączki życia codziennego.

Tego samego dnia wyjeżdżam z gościnnej wioski, po obejrzeniu terenów ofiarowanych Dzieciątku Jezus na „gwiazdkę" od parafjan.

„Gwiazdy" przed kamerą.

„Realizując poszczególne sceny jakiegoś filmu, reżyser musi być ciągle świadom stosunku aktorów do kamery" — twierdzi Edmund Goulding, realizator największego filmu doby obecnej „Ludzi w Hotelu".

„Rozumie się, że każdy z aktorów inaczej reaguje na obecność kamery podczas jego gry Joan Crawford naprzykład zachowuje się wobec aparatu kinematograficznego, jak sceniczna aktorka wobec publiczności na widowni: wystudjowała swe ruchy i wie doskonale, jak ta czy inna poza będzie wyglądała po sfilmowaniu.

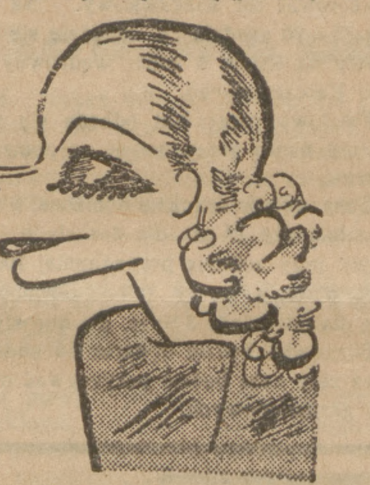
Inaczej zupełnie ustosunkowuje się do kamery „biały płomień Szwecji" Greta Garbo. — Artystka ta tak silnie zazwyczaj koncentruje swą uwagę na treści odgrywanej sceny, tyle uwagi poświeca współdziałającym z nią aktorom, że zapomina zupełnie o stronie technicznej zdjęć. Aparatura musi się jej podporządkować, gdyż ona to jest na scenie wszechwładną panią, a kamera tylko skromną służką.

Bardzo szczęśliwy kompromis pod tym względem potrafili osiągnąć bracia John i Lionel Barrymorowie. Na podstawie swej długoletniej praktyki scenicznej znają oni tak zwaną perspektywę widowni, jednocześnie zaś, filmując przez tyle lat, doskonale poznali figle, które kamera potrafi płatać aktorom, i dzięki swemu doświadczeniu wyrobili sobie zupełnie indywidualną technikę gry.

Wallace Beery mało się zazwyczaj troszczy o aparaturę. Może on sobie na to pozwolić, gdyż postacie, które zwykle odtwarza, są zawsze tak charakterystyczne i dominujące w sytuacji, że Beery nie musi się obawiać tego, czy kamera podchwyci go z jego najbardziej „przystojnej" strony twarzy.

Ponieważ wszyscy aktorzy, o których powyżej mowa, biorą udział w jednym filmie „Ludzie w Hotelu". Ciekawem więc będzie zaobserwować różnice w ich zachowaniu się przed aparatem.

Film ten ujrzymy na ekranie kina „Casino"
Poniżej podajemy karykaturę „boskiej" Grety.



GRETA GARBO w karykaturze w swoim najgłośniejszym filmie „Ludzie w Hotelu".

Film.

Walka z systemem „Filmu z gwiazdą" nie udała się.

Hollywood ma widoczną chęć zniszczenia swej najpotężniejszej instytucji, na której opierała się dotąd potęga filmów amerykańskich: instytucji „filmu z wielką gwiazdą" czyli t. zw. „star-filmu". Pierwsze miejsce w tym ruchu zajęło Metro Goldwyn Mayer, które dotychczas swą produkcję opierało wyłącznie na tej instytucji. Kierownik produkcji Metra, słynny Irvin Thalberg, od roku już jest zdania, że czasy filmów, poświęconych jednej tylko gwieździe, minęły bezpowrotnie. Wyrazem tego poglądu Thalberga miał być film „Ludzie w Hotelu" według głośnej powieści Vicki Baum. Wszystkie role tego obrazu zostały obsadzone nie jak dotychczas przez jedną słynną gwiazdę, a poza tem przez przeciętnych aktorów, lecz wyłącznie przez zespół gwiazd pierwszej wielkości. Chodziło o zniesienie hegemonji jednej gwiazdy i o wysunięcie na plan pierwszy nie indywidualności aktorskiej, lecz samego filmu.

Role czołowe miały być tak podzielone, aby nikomu nie dostała się większa lub mniejsza rola. Tylko pod tym warunkiem gwiazdy i gwiazdorzy zgodzili się na wzięcie udziału w tym filmie. Po długich dyskusjach zdołano wreszcie przekonać również i Gretę Garbo, która początkowo słyszeć nie chciała o tem, aby nie grać jedynej wielkiej roli.

Jednakże już podczas nakręcania „Ludzi w Hotelu" jasnem się stało, że mimo wszystko nad całym zespołem wyraźnie dominuje wysoki talent Grety, choć nie otrzymała ona ani większej od innych aktorów ilości scen do odegrania i choć reżyser Goulding robił wszystko, aby nie wysuwać żadnego z aktorów na pierwszy plan.

Aktorzy, widząc wyraźną przewagę Grety Garbo, zaczeli protestować i nawet odmawiali dalszej pracy. Wreszcie doszło do tego, że Irving Thalberg był zmuszony na pewien czas osobiście podjąć reżyserję filmu.

A więc przeciwnik filmów „jednogwiezdnych" sam stanął u steru i mozolił się nad tem, aby swe przyrzeczenie stworzenia filmu ogólnozespołowego wprowadzić w życie. Jakiż był rezultat?

Dziś jasnem jest jak słońce, że Greta Garbo jest mimo wszystko pierwszą gwiazdą „Ludzi w Hotelu", a jej koledzy tylko współgrającemi sławami. Tak więc wielki talent wielkiej aktorki potrafił oprzeć się systemowi, który chciał zepchnąć ją z piedestału „jednej i jedynej".

„Universal" — startuje.

Amerykańska wytwórnia Universal rozpoczyna znów ożywioną działalność. Z produkcji tej wytwórni na ukończeniu jest wspaniały film pt. „SOS. Eisberg", o którym obszernie pisaliśmy już poprzednio. Dramat „Boczna uliczka"; „Igloo", film z życia Eskimosów mówiony po polsku; „Tom Brown z Culveru", film poświęcony przyszłym obrońcom ojczyzny; „Eskadra śmierci", wstrząsający dramat lotniczy z Ralphem Bellamy i Glorią Stuart; „Zeppelin" z piękną Polką Talą Birell i Paulem Lucasem w rolach głównych; 2 filmy z Borisem Karloffem, następcą Lon Chaney'a, bohaterem filmu „Frankenstein"; 3 filmy z Lew Ayresem, bohaterem. — Repertuar „Universalu" zapowiada się interesująco.

„Droga powrotna."

Reżyser James Whale rozpoczął realizację filmu „Droga powrotna", według powieści Remarque'a. Scenarjusz został opracowany przez Sheriffa, autora „Kresu wędrówki". Narazie obsada tego filmu ogranicza się do aktora charakterystycznego Slima Summerwilla, który grał dużą rolę w filmie „Na zachodzie bez zmian" Powodzenie „Frankensteina" zachęciło wytwórnie amerykańskie do realizacji filmów makabrycznych. Obecnie jest nakręcany film tego rodzaju „Inhotep". Treścią jego są niesamowite dzieje mumji egipskiej, która zostaje przywrócona do życia. Mumja ta poznaje w pewnej pięknej Amerykance swoją narzeczoną z przed trzech tysięcy lat. Rolę mumji odtwarza aktor charakterystyczny Borys Karłow. Partnerkami jego są: Polka Tala Birell i nowa gwiazda Gruzinka, Zita Johann.

Chcą wprowadzić niemiecki film dźwiękowy do Polski.

Jak się dowiadujemy, rząd niemiecki wystąpił do Polski z propozycją zezwolenia na wyświetlenie niemieckich filmów dźwiękowych z mówionym tekstem w języku niemieckim na terenie Polski o mniejszości niemieckiej. Wzamian za to filmy polskie dopuszczone byłyby do wyświetlania w Niemczech dla mniejszości polskiej. Pierwszy mówiony film niemiecki miał by być wyświetlany w Białej koło Bielska.

Ex-żołnierze w Hollywood.

Wielu z pośród aktorów filmowych brało udział w wojnie światowej. Jeden z nich, to Maurice Chevalier, który został ciężko ranny w bitwie pod Cutry. Cliwe Brook wstąpił do armji w 1914 roku i dosłużył się rangi majora. Herbert Marshall i Charles Laughton również służyli w armji angielskiej. Ryszard Arlen był lotnikiem w angielskiej armji. Adolf Menjou był w amerykańskim Czerwonym Krzyżu na froncie włosko-francuskim. Paul Lukas był pilotem w armji węgierskiej. Bela Lugosi również był oficerem węgierskim. Victor Mac Langlen dosłużył się rangi majora w czasie wojny, Iwan Lebiedew, kapitana w armji rosyjskiej. Ronald Colman służył w armji angielskiej, a Buster Keaton i Kenneth Harlan służyli w armji amerykańskiej.

Japońskie dziewczęta w amerykańskim filmie.

Do nowego filmu Silvji Sidney „Madame Butterfly" zaangażowano trzydzieści Japonek. W filmie tym początkowo miał grać Gary Cooper, a obecnie rolę porucznika Sharplessa objął Cary Grant, partner Marleny z filmu „Blond Venus".

W kilku słowach.

Po powrocie z Europy Chevalier przystępuje do pracy. Pierwszym jego filmem będzie „Sztuka kochania".

*

Marlena Dietrich również wkrótce przystąpi do pracy, naturalnie pod kierunkiem swego reżysera von Sternberga.

*

Sternberg wyjechał wraz z dwoma operatorami do Indyj Zachodnich, aby tam nakręcić próbne zdjęcia do swego ostatniego filmu, który nosi tytuł „Huragan". Marlena będzie miała w tym filmie główną rolę.

*

Przedwojenną Austrję znamy przeważnie z operetek filmowych i scenicznych. Eryk von Stroheim, były oficer cesarski, a obecnie reżyser, pokazał, jak tam było naprawdę, w swym nowym filmie, zatytułowanym „Queen Kelly". Obraz ten spotkał się coprawda z zarzutem pewnej przesady, ale lepsze i prawdziwsze już to od „Wesołych poruczników".

*

Henry Baur, bohater filmu „Dawid Golder" jest spadkobiercą roli Jean'a Valjean w „Nędznikach" Wiktora Huga. W poprzedniej wersji niemej grał Gabriel Gabrio.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W sobotę 24 bm. i w niedzielę 25 bm. z powodu Świąt Bożego Narodzenia Teatr Polski zamknięty.

„Gdy się Chrystus rodzi".

W poniedziałek dnia 26 grudnia rb. o godzinie 20 premjera „Gdy się Chrystus rodzi" widowiska jasełkowego w 4 obrazach z interludjami kukłowemi Emila Zegadłowicza. Nie mówiąc już o doskonałym układzie jasełek, które cechują przemiłe, melodyjne kolendy i doskonała instrumentacja w opracowaniu Bończy - Tomaszewskiego. Duszą tego utworu będzie wyjątkowo dobrze wybrany zespół artystów i subtelna w odcieniach reżyserja p. Zbyszewskiego. Przedstawienie budzi słuszne zainteresowanie wśród publiczności i prasy tem więcej, że autorem jasełek jest znany i ceniony na G. Śląsku Emil Zegadłowicz.

„Rewja Sylwestrowa.

Zespół artystyczny Teatru Polskiego czyni przygotowania nad wystawieniem „Rewji Sylwestrowej" p. t. „Mnokabukamwa". niezwykle urozmaiconej z udziałem najwybitniejszych sił artystów Teatru Polskiego oraz z udziałem znakomitego duetu tanecznego „Ney". Kto z czytelników odgadnie co oznacza tytuł tej rewji, ten otrzyma wolny wstęp na Rewję.

Rewja odbędzie się w sobotę 31 grudnia rb. o godz. 11 wieczorem.

Kasa Teatru w sobotę dnia 24 bm. czynna od godz. 10—12 w południe; w niedzielę 25 bm od godz. 10—13 w południe.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 27 bm. „Jasełka" przedstawienie popularne o godz. 20.

Środa, dnia 28 bm. „Omal nie noc poślubna" o godz. 20.

Czwartek, dnia 29 bm. „Mademoiselle" o godzinie 20.

Sobota, dnia 31 bm. „Noc Sylwestrowa" o godz. 20.

Sobota, dnia 31 bm. „Rewja Sylwestrowa" o godz. 23.

Niedziela, dnia 1 stycznia 1933 „Jasełka" o godz. 16.

Niedziela, dnia 1 stycznia „Noc Sywestrowa" o godz. 20.

REPERTUAR NA PROWINCJI:

Piątek, dnia 30 bm. „Omal nie noc poślubna" w Rybniku o godz. 19 30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Krew cygańska" („Carmen").
Kino Casino: „Syn Indyj".
Kino Rialto: „Na rozkaz kobiety".

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: I. „Wiktorja i jej huzar". II. „Carmenchita".
Kino Apollo: I. „Pieśń nocy", Jan Kiepura. II. „Teodozja Sewastopol".
Kino Roxy: I. „Liljanka chce się rozwieść", II. „Dziecko na gwałt!", III. Występ na scenie.

SPORT

Mecze piłkarskie podczas świąt Bożego Narodzenia.

Podczas świąt Bożego Narodzenia odbędzie się cały szereg spotkań towarzyskich. Oto ich program:

I. święto 25 bm.

w Nowej Wsi: **Wawel — Naprzód Lipiny**
w Siemianowicach: **Iskra — Śląsk**
w W. Hajdukach: **Sparta — Preussen Zaborze**
w Wielkich Hajdukach: **Ruch — I. F. C.**
w Świętochłowicach: **Śląsk — AKS.**
w Chorzowie: **KS. Chorzów — Czarni.**

II. święto 26 bm.

w Katowicach: **Słowian — Spielverein. Bytom**
w Michałkowicach: **Jedność — Iskra**
w Nowej Wsi: **Wawel — Zgoda Bielszowice**
w Katowicach: **ŻKS. — Kolejowe PW.**
Diana — 06 Mysłowice
Pogoń — 07 Siemianowice
KS. Dąb — KS. 06 Katowice.

Ruch gra w Gliwicach.

Ligowa drużyna Ruchu gości w drugie święto w Gliwicach, gdzie rozegra towarzyski mecz z obecnym mistrzem Śląska Opolskiego „Vorwärts"em" Rosensport.

Ze sztucznego toru.

Ze względu na święto Bożego Narodzenia sztuczny tor zamknięty będzie w sobotę od godziny 17 wieczorem do godz 13 w niedzielę.

Podczas świąt uruchomiona będzie prawdopodobnie druga równoległa do sztucznej płyty naturalna ślizgawka na Sztucznym Torze, o ile dopisze mróz.

Otwarcie toru ślizgawkowego na stadjonie w Mysłowicach.

Zarząd Stadjonu chcąc zapewnić miejscowej i pozamiejscowej ludności możność korzystania z tak zdrowego sportu jakim jest ślizgawka, przygotował tor ślizgawkowy. Na torze tym dnia 25 i 26 grudnia rb. odbędzie się turniej hokejowy na lodzie o puhar wędrowny p. burmistrza Karczewskiego.

Finałowe rozgrywki odbędą się w dniu 26 grudnia, nadto przewidziane są popisy jazdy figurowej.

Ceny wstępu znacznie obniżone, a mianowicie dla młodzieży 15 gr., dla dorosłych 30 groszy. Szkoły przy zakupie przynajmniej 100 sztuk biletów płacą po 10 gr. Bilety sezonowe na całą zimę dla młodzieży 3,50 zł. dla dorosłych 6.— zł.

Ślizgawka będzie otwarta od godz. 9 rano i przez cały czas będzie przygrywać orkiestra z płyt gramofonowych.

Turniej hokejowy w Mysłowicach.

Podczas świąt Bożego Narodzenia odbędzie się na naturalnym torze łyżwiarskim Stadjonu w Mysłowicach turniej hokejowy o puhar ufundowany przez burmistrza tegoż miasta. Oto program turnieju hokejowego:

W niedzielę, dnia 25 grudnia rb. o godz. 13,30 ćwierćfinałowe spotkania:

1. Ruch Wielkie Hajduki — K. H. „Silesia Giszowiec.

2. Policyjny KS. Sosnowiec — Sekcja Hokejowa „Stadjon" Mysłowice.

3. Zwycięzca I-szy — Zwycięzca II-gi z powyższego spotkania.

W poniedziałek, dnia 26 grudnia rb. o godz 13,30 — Finały:

1. Kl. Hokej. Siemianowice — K. K. T. Katowice.

2. Zwycięzca z dnia 25 grudnia — Zwycięzca z dnia 26 bm.

3. Wydanie nagrody wędrownej.

10-lecie K. S. „22" Mała Dąbrówka.

W drugie święto Bożego Narodzenia tj. 26 grudnia rb. obchodzi jedna z czołowych drużyn klasy „A" KS. 22 Mała Dąbrówka swoje 10-lecie. Program uroczystości jest następujący:

w I. święto o godz. 13.30 zawody przyjacielskie pomiędzy: KS. 22 Mała Dąbrówka — KS. Kościuszko Szopienice.

w II. święto o godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

o godz. 13,30 zawody przyjacielskie pomiędzy KS. 22 Mała Dąbrówka — KS. 24 Szopienice.

o godz. 17-ej uroczysta akademja, odznaczenie zasłużonych członków itd. w lokalu Domu Związkowego p. Plotnika,

o godz. 18,30 gwiazdka połączona z zabawą taneczną.

Międzynarodowe turnieje w hokeju.

W czasie świąt odbędzie się w Zakopanem trzydniowy turniej hokejowy (26—28 grudnia) z udziałem Wiener Eislaufverein oraz polskich zespołów: warszawskiej Legji, lwowskiej Pogoni oraz poznańska AZS.

W tydzień potem (30 grudnia do 4 stycznia) rozegrany zostanie także turniej w Krynicy który jednak będzie już lepiej obesłany przez zagraniczne drużyny, mianowicie wezmą udział: BKE Budapeszt, Brandenburg Berlin, Wiener Eislaufverein, a pozatem AZS. Warszawa, Cracovia Kraków i KTH Krynica.

Piłkarskie zawody o puhar.

W dniu 22 bm. odbyła się konferencja klubów biorących udział w zawodach piłkarskich o puhar wędrowny „Expressu Ilustr.". W zawodach tych biorą udział 12 klubów ligi śląskiej i klasy „A". Mecze rozegrane będą systemem punktowym w jednej serji. Udział biorą następujące kluby: „Naprzód" Lipiny, „Czarni" Chropaczów, 1 F. C. Katowice, Śląsk Świętochłowice, KS. „06" Katowice, AKS. Król. Huta, „07" Siemianowice, KS. „Wawel" Nowa Wieś, „Orzeł" Wełnowiec, KS. „Dąb", KS. „Chorzów" i KS. „Słowian".

Wybrano zarząd komisji w następującym składzie: p. Korduła — I prezes, p. inż. Szucik, wiceprezes, członkowie komisji pp. Skiba, Nierada i por. Janicki.

Zebrani delegaci przez głosowanie uchwalili niedopuścić do rozgrywek KS. „Policyjny" — KS. „Jedność" Michałkowice, oraz uchwalili jednogłośnie nie przyjąć do wiadomości ewentualne zgłoszenie KS. „Ruch".

Nadesłane.

Życzenia świąteczne.

Wesołych świąt Bożego Narodzenia oraz Dosiego Roku życzy członkom i sympatykom: **Zarząd koła N. Ch. Z. P., zarząd powiatowy na Katowice i generalny sekretarjat N. Ch. Z. P.**

Wszystkim współpracownikom, przyjaciołom naszej akcji i całej gromadzie świetlicowej najserdeczniejsze życzenia miłych i wesołych świąt składa Komisja Świetlicowa Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Podziękowanie.

Komisja Świtlicowa Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia dziękuje niniejszem p. dr. Przybyle, radcy miejskiemu za piękny dar ok. 100 książek do bibljotek świetlicowych. Wyrazić również należy nadzieję, że przykład ofiarodawcy znajdzie licznych naśladowców.

Ofiary dla najbiedniejszych.

Do wiązanki ofiar dla najbiedniejszych dołożył Przew. ksiądz prałat Maśliński, regens Śl. Seminarjum Duchown. w Krakowie 20 zł zamiast życzeń na Boże Narodzenie i Nowy Rok. za co składamy jaknajserdeczniejsze Bóg zapłać. — (Nr konta PKO. Związku „Caritas" 306.687.)

Zarząd Związku „Caritas" życzy panu dyrektorowi firmy Vesta — Kowalczykowi z okazji Swych imienin błogosławieństwa Bożego oraz radości i szczęścia w wszelkich Jego poczynaniach, a zarazem dziękuje urzędnikom za złożoną kwotę w wysokości 100 zł zamiast prezentu dla pana dyrektora

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul św. Stanisława 4 tel. 14—14
Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice Batorego 2 — tel 8-78.